Nr. 227. w Srodę dnia 28. Września 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 27 Września. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z d. 20 Września, pobił jenerał Sheridan konfederatów pod wodzą Earlego w dolinie Shenandoah. Early poniósł znaczne straty.

Turyn, 27 Września. — Ricasoli i Nigra powrócili do Turynu. Nic pewnego o utworzeniu się nowego ministerstwa. Potwierdza się, że Lanza Sella i jenerał Petiti gotowi są wejść do ministerstwa.

Miasto Turyn jest spokojne.

Z Neapolu donoszą, że tam odbył się meting wszystkich frakcyi stronnictwa unitarnego, aby podnieść prawo Włoch do Rzymu jako stolicy i do Wenecyi i oświadczyć rządowi, iż przy wyborze tymczasowej stolicy nie należy brać względu na interesa municypalne. Zgromadzenie wybrało komisyą ku temu celowi, złożoną z senatorów i deputowanych.

Kopenhaga, 27 Września. — Wczoraj wieczorem o godzinie 11 przybył wielki książe następca tronu rosyjskiego wraz z orszakiem i był powitany przez następcę tronu, marszałka nadwornego i ministra sprawiedliwości w dworcu kolei żelaznéj. Wielki książe rosyjski stanął w hotelu poselskim i zabawi tu przez dni 8.

Aarhuus, 27 Września. — Dzisiejsza Amtszeitung zamieszcza następujące rozporządzenie gubernatorstwa wojskowego:

1) Ponieważ dochody w Jutlandyi nie wystarczają, aby zapłacić z kas za wziętą przez komuny żywność, przeto od 1 Paźdz. będą pobierane cła od towarów nadchodzących z wysp duńskich do Jutlandyi;

2) zakazują się wychodzące na duńskich wyspach gazety z wyjątkiem Berlingskie Tidende, Flyveposten i illustrowana gazeta.

Flensburg, 27 Września. — Norddeutsche Ztg pisze, że książe Fryderyk Karol pruski po manewrach berlinskich wróci do Szlezwiku i przeniesie główną kwaterę na zamek glücksburgski. Statki kanonierskie, 2 korwety i 2 fregaty przezimują w porcie flensburgskim.

Turyn, 27 Września. — Wciąż toczą się układy ze znakomitymi mężami stanu o uzupełnienie ministerstwa. Ricasoli długo konferował z Lamarmorą. Nic jeszcze nie postanowiono. Nowe prowincye przychylnemi okazują się układowi z d. 15 b. m

Paryż, 28 Września. — Dzisiejszy Constitutionnel zamieścił artykuł Limayraka osnowy następującej: konwencya zabezpiecza papieżowi władzę i niepodległość po ustąpieniu wojska francuskiego. Papież niemoże odrzncić propozycyi, jeżeli niechce przyznać nieprzyjaciołom słuszności. Dzisiejsze położenie jest dla Włoch takie, że cudzoziemcy tylko w Wenecyi są za papieżem, który teraz w normalnych warunkach obejmuje całą władzę i dla Francyi, która wierna sobie, Rzymu nie opuszcza bez gwarancyi bezpieczeństwa dla papieża.

Berlin 28 Września. — Naj Pan raczył nadać direktorowi poczty Marskiemu w Lesznie order orła czerwonego 3 kl. na pętlicy.

Berlin 25 Września. — Publicista donosi dziś, że Prusy teraz nagle postanowiły rozpocząć budowę fortyfikacyi na wyspie Alsen. Przynajmniej geograf inżynierski z głównego sztabu, kap. Lehrmann bawiący tu za urlopem otrzymał nagle rozkaz do udania się natychmiast na Alsen, celem zdjęcia pomiarów na założenie fortyfikacyi. Jak się zdaje, celem jest przytem, aby pobudzić Duńczyków do przyspieszenia układów pokojowych, lub im pokazać umocnione stanowiska, gdyby przyjść miało na nowo do kroków nieprzyjacielskich! Innego znaczenia nie przywiązujemy do tego faktu.

Berlin, 26 Września. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom. Prezes Büchtemann zagaił dzisiejsze posiedzenie zaraz po godzinie 9. Ma być odczytanem tłumaczenie pugilaresu Działyńskiego. Niektórzy obrońcy zrzekają się odczytania; rzacznik Lent wnosi jednak o odczytanie, które też rozpoczęte trwało przeszło godzinę.

Po odczytaniu słuchano biegłych w piśmie, proponowanych przez obronę, Kąkla i Wiśniewskiego względem różnych pism przypisywanych Działyńskiemu i Guttremu. Biegli co do głównéj treści podobną zdają opinią jak biegli powołani przez oskarzenie, twierdząc, że przedłożone im skrypta mogą pochodzić z ręki obu obżałowanych. Wiśniewski oświadcza przytem, że w relacyi biegłych berlińskich napotyka różne niedokładności, i że bez znajomości języka niepodobna zdać trafnego sądu o rzeczy.

Następnie słuchano jako świadka gimnazyastę Hoppego, syna porucznika policyjnego z Berlina. Ma on lat 19 i powiada, że w zeszłym roku będąc w szkołach trzemeszeńskich, z 50 współuczniami udał się do Królestwa. Przybył naprzód do obozu Mielęckiego, a ztamtąd poszedł do obozu Faucheux'go i Taczanowskiego. Ranny poprzednio zesłabł mocno pod Pyzdrami, gdzie po trzydniowym pobycie w obozie dostał się w niewolą rosyjską. Świadek powiada, że w lesie pod Pyzdrami schwytano szpiega, sam jednakże egzekucyi nie widział i nie wie, czy poprzednio nad owym szpiegiem sąd odbyto, ani też, czy się delikwent spowiadał.

Prezes: Dla czego udałeś się pan do Rosyi?

Siadek: Aby walczyć.

Prezes: Czy mówiono w obozie, że po zwycięženiu Rosyi nastąpi wojna z Prusami?

Swiadek: O tem nic nie słyszałem.

Obrońca Holthoff: Do któréj klasy świadek uczęszczał?

Swiadek: Do wyższej tercyi.

Prezes: Ilu uczniów udało się do Królestwa?

Świadek: Około 50.

Prezes: Czy was kto namawiał?

Swiadek: Nikt.

Obrońca Lewald wnosi następnie o uwolnienie obżałowanego Zakrzewskiego, powołując się na wyrok kr. trybunału najwyższego z 4 Listopada w sprawie Körnera i spólników, wedle którego amnestya rosyjska z 1 Maja z. r. stosuje się i do pruskich poddanych.

Nacz. prok. odpowiada na to, że amnestya ta dotyczyć może tych tylko poddanych pruskich, którzy jedynie przeciwko Rosyi walczyli. Sprzeciwia się on uwolnieniu, któreby mu późniéj przeszkodziło do stawiania wniosków, jakie uzna za stósowne.

Obrońca Holthoff powtarza wniosek o uwolnienie obżałowanego Jarzębowskiego.

Następnie słuchają subjekta handlowego Hoffmanna, mającego lat 20. Ten opowiada, że z znajomym swoim przybył z Wystrucia do Poznania, gdzie go w Bazarze zwerbowano. Pewien pan przyjmował go tam i przedstawił mu hr. Działyńskiego, ks. Radziwiłła i jakiegoś doktora. Owym panem, który świadka w Bazarze przyjmował, ma być obżałowany Stanisław Blociszewski, którego jednak świadek rozpoznać nie może. Powiada przecież, że obżałowany Gosławski prowadził jego i kilku innych do granicy, gdzie ich uzbrojono; świadek rekognoskuje też Gosławskiego, ale nie umie powiedzieć czy był oficerem. Obżałowany Gosławski powiada, że świadkowi wyraźnie odradzał iść do Królestwa. Swiadek powiada, że sobie tego nie przypomina.

Obrońca Lent odczytuje zeznania niejakiego p. Laskowskiego, w którego przytomności świadek powiedział, że nie może wracać do domu, gdyż sfałszował weksel na imię swego ojca. Swiadek nie może sobie tego przypomnieć. Następnie odczytują świadectwo policyjne, które zowie Hoffmanna »lekkomyślnym, wstrętnym do pracy i skłonnym do występku człowiekiem,« który jednakże »tyle jeszcze nie upadł, żeby miał stracić wszelką wiarogodność.« Nakoniec świadek zeznaje, że mu może Gosławski odradzał iść do Królestwa, ale na pewno tego sobie nie przypomina.

Obrońca Brachvogel oddaje sądowi kilka dzienników, zawierających wiadomość, że pod Ignacewem poległ jakiś Stanisław Błociszewski i wnosi, aby jego klienta, który równe ma nazwisko, uwolniono. Nacz.

prok. przyznaje ważność dowodów obrony i nie sprzeciwia się temu wnioskowi. Następuje pauza.

Sąd odchodzi na ustęp i decyduje: 1) wypuścić tymczasowo na wolność obżałowanego Stanisława Błociszewskiego, 2) odrzucić wniosek o uwolnienie Zakrzewskiego i Jarzębowskiego.

Przystąpiono następnie do dalszego badania obżałowanych.

Zarządzca gospodarczy Józef Prądzyński ze Stawu, mający lat 25, zostaje pod zarzutem, że w dobrach współobżałowanego Bolesława Lutomskiego gromadził przedmioty mogące przydać się powstańcom. Obżałowany przeczy temu.

Właściciel dóbr rycerskich i radzca ziemstwa Waleryan Hulewicz z Młodziejewic, mający lat 45 miał wedle pugilaresu Działyńskiego, sprawować urząd komisarza powiatowego w powiecie wrzesińskim. Obżałowany przeczy temu stanowczo, dodając, że notatka w pugilaresie Działyńskiego wcale się na niego odnosić nie może.

Na dowód obżałowanego odwołuje się oskarżenie na papiery komitetowe, a mianowicie na 4 raporty, których autorstwo biegli w piśmie przypisują obżałowanemu. Obżałowany oświadcza, że to nie są raporty, ale prywatne doniesienia pisane ołówkiem, że ich wcale uważać nie można za pisma urzędowe. O istnieniu komitetu wiedział obżałowany z posłuchu. Na zapytanie prezesa, jaką obżałowany różnicę miał na myśli, mówiąc o »Prusakach« i o »naszych« i czy w tem nie było ukrytej myśli nieprzyjaznej przeciwko Prusom, odpowiada obżałowany, że wyrażeń tych użył dla odróżnienia powstańców, którzy przeszli granicę, od wojska pruskiego, ale że w tem nie było żadnej myśli Prusom nieprzyjaznej.

Prezes: Z wszystkiego jednak zdaje się wynikać, że Pan byłeś szczególnie czynny w wyprawianiu ochotników.

Obżał.: Komisaryatów nie było w powiecie wrzesińskim wcale; najlepszy dowód w tem, iż wykazało się, że z powiatu tego ani jeden podobno szeląg nie wpłynął do kasy komitetu Działyńskiego.

Na uwagę asesora Mittelstädta, że p. Kosiński w jednym ze swoich raportów wspomina o obżałowanym, jako o komisarzu powiatu wrzesińskiego, odpowiada obżałowany Kosiński, że każdego, który mu na żądanie kiedykolwiek przesyłał jaką notatkę, nazywał komisarzem, nie rozumiejąc przez to słowo bynajmniej jakiegoś rzeczywiście fungującego urzędnika; nadto dodaje p. Kosiński, że w ogóle nie wie, czy to p. Hulewicza nazwał komisarzem.

Oskarzenie kładzie nadto przycisk na zażalenie, przesłane przez współobżałowanego Wilkońskiego, jako komisarza obwodowego, komitetowi na Hulewicza. Zażalenie to ma wedle oskarzenia dowodzić jasno, że Hulewicz nieustannie był czynnym na korzyść powstania, ponieważ konstatuje, że posłał on Wilkońskiego do Słupcy 22 Kwietnia zeszłego roku, aby się tamże porozumiał względem odbioru broni. Obżał. oświadcza, że ponieważ sam nie piastował żadnego urzędu, nie mógł także nikomu innemu urzędów poruczać, ani dawać rozkazów.

Prezes: Pan nie przyznajesz więc, iżbyś się stał winnym udziału w powstaniu?

Obż.: Przyznać tego nie mogę i proszę, aby rozróżniono mój sposób postępowania od popierania powstania. W zasadzie nie popierałem powstania, ani go pragnąłem, ani wierzyłem w pomyślny jego wypadek. Czyniłem tylko pewne posługi już to ze względów sąsiedzkich, już też po prostu dla miłości bliźniego, do czego czułem się spowodowany przez bliskość granicy, która szła tuż obok mego mieszkania. Uważałem powstanie za nieodzowną konieczność, za skutek barbarzyństwa i tyranii rządu rosyjskiego i sądziłem, że w najlepszym razie byłoby ono tylko chyba zapobiedz mogło nadużyciom przez zwrócenie uwagi cara na prawa narodu polskiego, o których inaczej nie byłby się był dowiedział. W rewolucyi nie upatrywałem zbawienia, ale nieszczęście.

Właściciel dóbr rycerskich Kazimierz Wilkoński z Graboszewa, mający lat 37, miał być także organem tajnego związku w powiecie wrzesińskim. Miał on być komisarzem obwodowym i podlegać władzy Hulewicza. Oskarzenie powołuje się na zażalenie posłane przez Wilkońskiego na Hulewicza do komitetu, które znaleziono w papierach Działyńskiego. Obżałowany Wilkoński oświadcza na to, że było to zażalenie przesłane do osób obwinionych jako członków komitetu, aby w formie sądu honorowego rozstrzygnęły obrazę prywatną. Obżałowany przeczy, iżby przyjął był na siebie urząd jaki, albo go sprawował, chociaż przyznaje, że chciał sprowadzać broń do Królestwa, od czego go jednak powstrzymało obsadzenie granicy przez Prusaków. Nie stał, jak powiada, w żadnych związkach z hr. Działyńskim, a kilka notatek znalezionych u hr. Działyńskiego i zawierających głoski »Wilk« nie mogą odnosić się do niego, gdyż treść ich zupełnie mu niewiadoma. Wreszcie oświadcza obżałowany, że przeciwko Prusom żadnego przedsięwzięcia nieprzyjaznego nie podejmował, nie było bowiem, zdaniem jego, żadnego do tego powodu.

Ponieważ co do tych obżałowanych mają jeszcze słuchać zeznań świadków, obrońcy zastrzegają sobie na później postawiać wnioski o ich uwolnienie.

O godzinie 4 prezes zamknął posiedzenie. Następujące posiedzenie jutro we wtorek o godzinie 9.

Austrya.

Wiedeń 20 Wrześ. — O rokowaniach tyczących się traktatu celnego, jakie się toczą między Wiedniem a Paryżem, puszczono w obieg różne mylne wiadomości. Wystawiano rzecz tak, jakby to się rozchodziło o wielką zmianę samego traktatu w najważniejszych jego punktach, kiedy tymczasem Austrya żądała dla siebie w związku celnym takich tylko ułatwień, jakie ma Francya. Gabinetowi tutejszemu nie chodzi więc o ustalenie traktatu zabezpieczonego prawa, aby na wypadek mógł przystąpić do Związku celnego, ani o wywieranie wpływu na sprawy celne reszty Niemiec z tytułu należenia do Związku niemieckiego, lecz jedynie o zmianę pewnych pozycyi celnych od przywozu niektórych austryackich płodów, a mianowicie między innemi o zmniejszenie cła od win austryackich. Przy tak stósunkowo skromnych żądaniach Austryi trudno przypuszczać, aby Francya dłużej chciała się opierać.

Pogłoska, że bar. Hock obejmie po p. Plenerze tekę ministra skarbu, ciągle się utrzymuje, a szczególnie z wielkiem zadowoleniem ją powtarzają w kołach wyższych świata finansowego. Spodziewają się po bar. Hocku różnych cudów, i jak się zdaje, zapominają, że każdego austryackiego ministra skarbu te same czekają trudności, jeżli nie posiada tajemnicy robienia złota. Baron Hock jest niezaprzeczenie bardzo zdolnym finansistą, zna się na sprawach celnych i podatkowych tak dobrze jak mało kto w tutejszych biurach, w polityce finansowej jest zwolennikiem liberalnych zasad, płodny jest w kombinacye, ale z rękawa nie wysypie dukatów. Cz.

Wiedeń, 23 Września. — Podając wam przed kilkoma dniami obraz nie bardzo świetnego stanu konferencyi pokojowych a zapprzeczając przytem wszelkim dalszym układom o zawarcie zawieszenia broni na czas dalszy, mało w którym dzienniku znalazłem poparcie moich wiadomości. Organa półurzędowe opowiadały jeszcze o zawieszeniu broni, które miało być zawarte na cztery miesiące, a telegraf między Wiedniem a Berlinem podawał tę wiadomość pięć czy sześć króć coraz to w nowej formie. Dziś i z tej strony przyznają to, co się nie da już zatrzeć, a uważają za rzecz pewną: 1) że nie ma być zawarty żaden rozejm, tymczasowo zawieszone będą wszelkie w tym względzie rokowania, a na widowni wojennej wszystko in statu quo pozostanie, jedynie ze zastrzeżeniem sobie sześciotygodniowego terminu do wypowiedzenia rozejmu; 2) że właściwe układy pokojowe ani się ruszają z miejsca, że w sprawie finansowej zyskano od Danii tylko podrzędne ustępstwa, właściwego zaś punktudotąd nie załatwiono, a że w kwestyi terytoryalnej czyli wytknięcia granicy Duńczycy znów z daleko śmielszemi występują żądaniami co do północnego Szlezwiku, 3) wreszcie że żadna strona już nie przeczy, iż wpływ mocarstw zachodnich coraz bardziej i to w sposób narzucający się, czuć się daje a tem samem podkopuje ostatek szczerej chęci zawarcia pokoju, jeżeli w ogóle miano ją w Kopenhadze; wpływ, który w połączeniu z innemi zawikłaniami, pojawiającemi się na horyzoncie europejskim, a mianowicie z przygotowującym się nowym zwrotem we Włoszech nie bardzo przyjemne odsłania widoki.

Według tego, co opowiadają w kołach dyplomatycznych, od onegdaj stan rzeczy w Turynie ma być taki, że niezadługo nastąpić tam musi, albo zamach stanu w duchu więcej zachowawczej polityki, albo zwycięży stronnictwo ruchu i wywoła zamęt, którego końca dziś jeszcze przewidzieć trudno.

Galicya.

Kraków, 21 Września.—Towarzystwo naukowe w Krakowie otrzymało do zbiorów swoich od p. Ludwika Mazarakiego tłok pieczęci średniowiecznej wykopany na gruncie wsi Luborzyca o półtorej mili od Krakowa. Jest to pieczęć podłużna w kształcie () wyryta na płycie z szarobiałego aliażu, mająca 3,6 centimetrów długości, a 2,5 szerokości, z lewej strony opatrzona uszkiem przedziurawionem dla zawieszenia jej, nieprzyczepionem, lecz jednolitem z pieczęcią. Przedstawiona jest na tej pieczęci osoba siedząca, w sukni niedochodzącej do stóp, w koronie na głowie nizkiej, zaokrąglonej, jakby rzędem pereł obwiedzionej, trzyma w prawem ręku berło zakończone lilią o trzech liściach, w lewem jabłko królewskie. Do koła jest napis: † SIGILLUM † ALBERTI. Postać osoby, krzesła, berła i korony, tudzież forma łacińskich głosek napisu wskazują, że pieczęć tę należy odnieść do XIIgo, a może nawet do XIgo wieku.

— Ze Lwowa donoszą do N. fr. Presse pod d. 17 bm. co następuje: »Wczoraj nadeszły tu akta procesu Rogawskiego w skutku rekursu przesłanego do Wiednia, a dziś o godzinie 12 ogłoszono wyroki oskarzonym. Tutejszy sąd wojenny uznał p. Stanisława Tarnowskiego, posła krajowego Drohojowskiego, właściciela dóbr Stadnickiego (Fortunata) i właściciela hotelu saskiego w Krakowie p. Hallera winnymi zbrodni zdrady stanu i skazał pierwszego na lat 12, a trzech ostatnich na 8 lat ciężkiego więzienia; deputowany rady państwa Karól Rogawski i posłowie sejmu krajowego bar. Baum i Benoe zostali przez tutejszy sąd wojenny uwolnionymi ab instantia; p. Dymidowicz zaś, wysłużony sędzia apelacyjny byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej uwolniony od zarzutu zdrady stanu, skazany został na dwa lata więzienia za zbrodnią naruszenia spokojności publicznej (§ 66). Sąd wyższy wojskowy i najwyższy senat w Wiedniu zatwierdziły co do rzeczy wyrok pierwszy, a złagodziły tylko wymiar kary. I tak skazani zostali za zdradę stanu hr. Tarnowski na 8 lat, pp. Haller, Stadnicki i Drohojowski także za zdradę stanu na lat 6 ciężkiego więzienia. Inne wyroki na pp. Dymidowicza, Rogawskiego Bauma i Benoego zostały niezmienione. Wszyscy skazani prócz pp. Stadnickiego i Dymidowicza byli teraz za kaucyą na wolnej nodze, dziś więc po ogłoszeniu wyroków prawocnych uwięziono także pp. Tarnowskiego, Hallera i Drohojowskiego.

Włochy.

Rzym, 19 Września. — Dnia wczorajszego odbyła się ceremonia uroczstej beatyfikacyi wielebnej Małgorzaty Alacoque, zakonnicy reguły św. Franciszka Salezyusza i ustanowicielki nabożeństwa do serca Jezusowego. Była ona nader świetna i spowodowała wielki zjazd cudzoziemców, a mianowicie francuzkich księży do Rzymu; dnia zaś wczorajszego tychże przybyłców równie jak krajowców do bazyliki św. Piotra. Ustrojenie kościoła do 60 tysięcy franków kosztowało, a jednak tylko absyda olbrzymiego gmachu oświetlona była za pomocą pięciu tysięcy świec, podczas gdy na kanonizacye całe się wnętrze jego a nawet kopuła oświetla. Obok ołtarza wzniesionego pod katedrą św. Piotra widać było olbrzymie malowidła przedstawiające cuda wieleb. Małgorzaty; nad ołtarzem zaś postać jej niesioną do nieba przez aniołów; podobny obraz powtórzony był także w ogromniejszych jeszcze rozmiarach na dworze, nad facyatą kościelną pod promienistem sercem, co cały fronton bazyliki

napełniało; oba te obrazy zasłonięte z początku były. Dopiero kiedy po odczytaniu dekretu beatyfikacyi zanucono *Te Deum*, zasłony pospadały, postać nowej błogosławionej ukazała się wśród świateł tysięcy, a działa na zamku św. Anioła powitały ją stokrotnemi strzały. Papież nie był na ceremonii, albowiem na kanonizacyach tylko występuje, ale ku wieczorowi przybył do bazyliki dla uczczenia błogosławionej. Kościół powtórnie oświetlono dla niego i był to widok prawdziwie uroczy. Przez cały dzień bazylika św. Piotra nawiedzana była przez tysiące osób.

Doniósłem już wam w ostatnim moim liście o najważniejszym wypadku w tej chwili, o encyklice Ojca św. do biskupów polskich, o której dzienniki w błąd wprowadzone przez korespondenta agencyi Bullier tak się niewłaściwie i opacznie wyrażały. Podawszy już wam jej rozbiór przesyłam wam dzisiaj tekst łaciński tego niezmiernej doniosłości dokumentu. Nosi on datę 30 Lipca, a dopiero 15 Września z druku wyszedł w prywatnej drukarni Ojca św, 16 zaś został kardynałom, ministrom i przedstawicielom katolickich dworów rozdany. Cóż tak wielce opóźniło ogłoszenie aktu, o którego ukazaniu się byłem uprzedzony od dawna, lubo nie czułem się w prawie zdradzać głębokiej tajemnicy, jaką go otoczono. Trudno dotychczas odpowiedzieć dokładnie na to pytanie. Zdaje się, że papież czekał, jak o tem doniósłem wam w upłynionym jeszcze miesiącu, skutku wstawienia się cesarza austryackiego za Litwą i Rusią w Petersburgu. Zdaje się także, iż partya nieżyczliwa Polsce usiłowała ogłoszeniu encykliki przeszkodzić, lub ją nawet całkowicie zniszczyć. Niebytność ministra, głównie Polaków i sprawy Polskiej nielubiącego, podała wyborną sposobność do tego ogłoszenia.

Encyklika nie odróżnia dostatecznie powstania polskiego od europejskich rewolucyj w całkiem odmiennych warunkach spełnionych, i zdaje się zapoznawać powody oraz charakter tego powstania, kładąc je na karb bezbożnej propagandy i nie określając dostatecznie ani praw Polski ani natury rosyjskiego w niej panowania. W każdym jednak razie nie da się ona przyrównać do słynnej encykliki Grzegorzowej z 1832 roku. Jakże w obec tego nacechowane zostało szczegółowo, dobitnie i ostro, a uroczyście postępowanie rosyjskiego rządu! Papież gani powstanie polskie dla tego najbardziej, iż nie udawszy się, podało rządowi rosyjskiemu sposobność do prześladowania Kościoła: *equidem summopere dolendum, hujus modi motus Russico Gubernio ansam dedisse ad catholicam quotidie magis divexandam et opprimendam Ecclesiam;* ale zkądinąd wylicza i piętnuje główniejsze gwałty tego rządu, chwali arcybiskupa warszawskiego, zakazuje Polakom słuchać ukazów przeciwnych prawom kościelnym, piorunuje przeciwko rządowi rosyjskiemu z całą swobodą, mocą i wzniosłością dawnych Papieży, niebo i ziemię woła na świadków gwałtów, co się dzieją w całej Polsce, *coelum ac terram testes invocando;* równie uroczyście i proroczo zapowiada mocarzom, że ponieważ źle tem królestwem rządzili, więc straszny sąd się na nich gotuje, że miłosierdzia przez krótki już czas doznawać będą, a potężnymi będąc potężnych doświadczą katuszy; i nakoniec modli się, by Najwyższy starł pychę nieprzyjaciół Kościoła i zuchwałość ich obalił wszechmocnem ramieniem.

Encyklika Piusa IX, mało dotąd znana w Rzymie, gdyż jej dziennik urzędowy nie przedrukował, nie zadowoliła reakcyjnego stronnictwa. Stronnictwo to twierdzi, że Ojciec święty przez tak niewczesne wystąpienie położył tamę zbawiennym zamysłom północnego mocarstwa na korzyść doczesnej władzy, że przeszkodził naprawie dyplomatycznych stósunków z Rosyą, że książę Łabanow zapewne już nie przyjedzie, że carewicza w zimie Rzym oglądać nie będzie, i że jest to jeden z najgrubszych dyplomatycznych błędów Piusa IX.

Nie myślę aby Polska była tego zdania.

Encyklika z dnia 30 Lipca b. r. jest najważniejszym urzędowym aktem na jej korzyść, jaki dotychczas ogłoszony został przez panującego Papieża.

Cz.

— Triester Ztg donosi: »W Medyolanie nazbierało się od czasu wybuchu powstania polskiego wielu młodych polskich wychodźców, którzy na to licząc, że w Piemonckiem tworzyć się będzie legion polski, przygotowywali się do wstąpienia do niego. Starali się oni także zapoznać się z wojskowemi urządzeniami kraju i po największej części odbywali za pozwoleniem rządu ćwiczenia wojskowe pod okiem włoskich oficerów. Teraz nagle zaniechano zamierzonego tworzenia polskiego legionu, a przeszło 1000 wychodźców, którym brakło wszelkich funduszów, zgłosiło się do rządu włoskiego z prośbą o przyjęcie do wojska. Minister wojny della Rovere sprzyjał, jak się zdaje, temu zamiarowi, gdyż przydzielił największą część polskich wychodźców do II okręgu armii celem umieszczenia ich w pułkach, a część jedną wyprawiono do Somy, aby pod nazwą ochotników byli obecni na ćwiczeniach obozowych. Tymczasem wojsko włoskie tak źle przyjęło Polaków, a korpus oficerów tak energicznie protestował przyjęciu tych nowych ochotników, że jenerał Durando widział się zmuszonym odesłać Polaków, których pod jego dowództwo przydzielono do Turynu. Z tego wywiązała się żywa, a w końcu bardzo drażliwa korespondencya między ministrem wojny a jenerałem Durando, tak że jenerał postanowił sam się udać do Turynu dla przedstawienia królowi całej sprawy. Zdaje się, że w Turynie udało się jenerałowi przekonać króla o niestósowności postanowienia ministra wojny, gdyż wychodźców polskich internowano w Nowarze, Vercelli i Novi i do dalszego rozporządzenia przeznaczono im po franku dziennie na utrzymanie.

Kronika miejscowa.

Poznań 28 Września. — Program tegoroczny poznańskiego gimnazyum św. Maryi Magdaleny zawiera na początku rozprawę dra Steinera: »De vocis motu oratorio sonorumque consonatiis a Graecis in dicendo adhibitis earumque natura ac ratione numeris expressa ex antiquae maxime musices fontibus disserere conatus est Carolus Steiner« i Wiadomości szkólne, zestawione przez dyrektora, p. radzcę rejencyjnego dra Brettnera, z których wyjmujemy co następuje:

W r. ubiegłym nastąpiło w gimnazum wiele zmian tak pod względem liczby klas, nauczycieli i uczniów, jak pod względem rozdzielenia i urządzenia lokalów. Na początku nowego roku szkolnego rozdzielono dla przepełnienia prymę i tercyą niższą, każdą na dwie klasy; z powodu zniesienia przez rząd gimnazyum trzemeszeńskiego i dobrowolnego rozwiązania wyższego zakładu naukowego dla chłopców zostającego pod dyrekcyą profesora dra Rymarkiewicza, podzielono na wielkanoc kwartę, kwintę i sekstę. Zakład miał więc w półroczu latowem 14 klas gimnazyalnych, jako to 2 seksty, 2 kwinty, 2 kwarty, 2 niższe i 2 wyższe tercye, 2 sekundy, 1 prymę niższą i 1 wyższą i prócz tego klasę przygotowawczą. — Z gimnazyum trzemeszeńskiego, które rząd rozwiązał, przeniesiono nauczycieli następujących: na św. Michał r. 1863 nauczyciel wyższy prof. dr. Jerzykowski; na wielkanoc 1864 dyr. prof. dr. Szostakowski, naucz. wyżsi Moliński i Kłossowski i nauczyciele gimnazyalni naucz. wyższy Berwiński, dr Krzesiński, Szymański i Łukowski. W ten sposób przybyło w ciągu roku 5 klas i 9 nauczycieli: ponieważ budynek szkolny pierwiastkowo tylko na 9 klas był urządzony, dla 14 klas było potrzeba urządzić lokale. Z powodu przeszkód i niedogodności licznych ztąd powstałych, kolegium szkólne prowincyonalne przekonane o potrzebie rychłego zaradzenia złemu, wniosło u ministerstwa o przystawienie do gmachu szkólnego nowego budynku celem pomieszczenia klas nowych, zajmujących lokale wcale innego przeznaczenia. Tajny wyższy radzca rej. Knerk z Berlina wraz z radzcą rejencyjnym i budowniczym Butzkem oglądał w tym celu miejscowość.

Dawniejszy plan nauk wprawdzie pozostał w głównych punktach, ale z powodu przybycia nowych nauczycieli nowy rozdział przedmiotów między nauczycieli bardzo licznym podlegał zmianom. Dla każdej klasę ustanowiono liczbę normalną 50 uczniów, jako najwyższą dla klas niższych. Przy wykładzie używano języka niemieckiego i polskiego wedle rozporządzeń władz z roku 1856, które przecież w roku 1860 częściowo zmieniono.

W sekscie, kwincie i kwarcie językiem wyładowym jest wyłącznie język polski; języka niemieckiego zaś uczą się uczniowie w 6, 6 i 5 godzinach na tydzień tak, że już w tercyi niższej wykład niemiecki przeważać może. W tercyi niższej, wyższej, w sekundzie i w prymie jest 20 do 22 godzin wykładowych w tygodniu niemieckich, reszta zaś, tj. 12—10 polskich; przy czem pod względem przedmiotów naukowych uważać należy, że łacinę wykłada się w tych klasach wyłącznie po niemiecku, naukę religii, języka polskiego i hebrajskiego tylko po polsku, inne zaś przedmioty według kwalifikacyi nauczyciela pod względem władania obu językami, tak przecież, że liczba godzin wykładowych polskich nie przechodzi tygodniowo 10 12.

Od r. 1860 wykładano prawie bez zmiany w języku polskim:

w prymie i sekundzie:	naukę religii katolickiej w	2 godz.
	język hebrajski . . .	2 „
	„ polski	2 „
	„ francuski . . .	2 „
	„ grecki	1 „
		10 godz.
w tercyi:	naukę religii katolickiej w	2 godz.
	język polski	2 „
	„ francuski . . .	2 „
	„ grecki	2 „
	matematykę	3 „
	historyą naturalną . .	1 „
		12 godz.

Należy tu nadmienić, że uczniowie niemieccy skoro są wezwani przez nauczycieli po polsku wykładających do zdania sprawy z przedmiotu wyłożonego, używa się dla ułatwienia im języka niemieckiego. W półroczu latowem rb. było między 669 uczniami tylko 39 Niemców, pomiędzy którymi 17 protestantów, 14 katolików, 8 żydów.

Ponieważ przy zakładzie język polski i Niemiecki są nietylko językami wykładowemi, lecz także obydwa we wszystkich klasach jako przedmioty naukowe wykładane być muszą, a do tego jeszcze język niemiecki w więcej godzinach na tydzień, niż przy gimnazyach czysto niemieckich, ztąd też plan naukowy za przyzwoleniem władzy różni się nieco od planu ogólnego, wydanego dla wyższych gimnazyów dnia 7 Stycznia 1856 r.

W lekcyach rysunków ogólnych brało udział z sekundy dwóch, z tercyi wyższej sześciu, z tercyi niższej piętnastu uczniów.

Za zezwoleniem ministeryalnem zaprowadzono następujące nowe książki do wykładu: 1) Gramatykę polską przez dra A. Małeckiego (mniejszą); historyą biblijną przez dr. Schuster, przełożoną na język polski przez Kozłowskiego; historyą kościelną przez ks. Tomaszewskiego, nauczyciela religii.

Z rozporządzeń władz wymienimy tu kilka. 1 tak rozporządzeniem z 15 Grudnia 1863 kościół pobernardyński oddano tymczasowo z zastrzeniem cofnięcia każdego czasu nastąpić mogącego, do użytku zakładu. W tym roku podwyższono pensyą każdego z nauczycieli religii katolickiej o 50 tal. rocznie. Po odtrąceniu 60 alumnów i synów nauczycieli, tylko pięciu od stu uczniów pozwolono rozporządzeniem z 15 Maja 1864 uwalniać od opłaty szkólnego, podczas kiedy dotąd po wymienionem odtrąceniu dziesięciu bywało wolnych. Przejście ma się uskutecznić stopniowo w lat 10. Inny reskrypt zwraca uwagę na ważność ćwiczenia się w rysunku.

Rok szkólny rozpoczął się 9 Października 1863; dnia 4 i 5 Marca 1864 odbył się egzamen dojrzałości kilku abituryentów. Z powodu jubileuszów 50 letnich przesłało kolegium nauczycielskie powinszowania tak radzcy rejencyjnemu w ministerstwie oświecenia dr. Brüggemanowi, jako i najprzewielebniejszemu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu ks. Leonowi Przyłuskiemu. Dnia 12, 13 i 14 Września 1864 od-

był się egzamem abituryentów. Przez śmierć straciło zakład 6 uczniów. Feryi było dni 73. Nauczycieli z Trzemeszna przysłanych wymienia program osobno. Spis nauczycieli podaje imiona w porządku następującym: 1) dyrekror, radzca rejencyjny i szkólny prof. dr. Brettner; 2 nauczyciel wyższy prof Wannowski; 3) naucz. wyższy prof. Schwemiński; 4) naucz. wyższy prof. dr. Rymarkiewicz; 5) naucz. wyższy dr. Steiner; 6) nauczyciel religii ks. regens Bilewicz; 7) naucz. wyższy dr. Ustymowicz; 8) naucz. religii subregens ks. licencyat Likowski; 9) naucz. etatowy gimn. naucz. wyższy Figurski; 10) etatowy naucz. gimn. Schulc; 11) etatowy naucz. gimn. dr. Wituski; 12) etatowy naucz. gimn. Jakowicki; 13) etatowy naucz. gimn. dr. Nehring; 14) etat. naucz. gimn. dr. Łazarewicz; 15) etatowy naucz. gimn. Laskowski; 16) techniczny naucz. Schoen, 17) ewang. naucz. religii pastor Schoenborn; 18) pomocniczy naucz. gimn. dr. Brutkowski; 19) pomocn. naucz. gimn. Wegner; 20) pom. naucz. gimn. Lizak; 21) rektor Ziętkiewicz. 1) Dyrektor gimn. prof. dr. Szostakowsski; 2) naucz. wyższy prof. dr. Jerzykowski, 3) naucz. wyższy Moliński; 4) naucz. wyższy Kłossowski; 5) etatowy naucz. gimn. naucz. wyższy Berwiński; 6) etatowy naucz. gimn. nauczyciel wyższy dr. Krzesiński; 7) etatowy naucz. gimn. Szymański; 8) etatowy naucz. gimn. Łukowski.

Uczniów było w półroczu latowem 1863 485, w zimowem 526, w latowem 1864 było 601. Z ostatniej liczby miejscowych 201, zamiejscowych 400; katolików 575, protestantów 17, grek 1, żydów 8. Niemców z żydami 37.

Abituryentów na wielkanoc złożyło egzamen dojrzałości 7, jako to: Barth Emil, z Poznania, ewanielik, chce słuchać medycyny w Wrocławiu; Jerzykowski Tadeusz z Trzemeszna, katol. medycyny w Gryfii; Markwitz Otto z Starego Klasztoru w Babimostskiem, kat. medycyny w Wrocławiu; Międzychodzki Ludwik, z Kleszczewa w Sredzkiem, filologii w Wrocławiu; Negowski Telesfor, z Psarskiego, w Szamotulskiem, filologii w Wrocławiu; Bagniewski Teofil z Łońska w Bydgoskiem i Krysiewicz Franciszek z Czarnkowa. Na ś. Michał złożyło egzamen 22, jako to: Biliński Józafat z Trzemeszna, Chotkowski Władysław z Mielżyna w Gnieźnieńskiem; Chudziński Hieronim z Miasteczka, Dziembowski Antoni z Międzyrzecza, Erdner Paweł z Międzyrzecza, katolik; Heintze August z Wilkowa w Kościańskiem katolik; Hepke Bolesław ze Smigla katolik; Jarochowski Wojciech z Sokolnik w Szamotulskiem; Kaliski Władysław z Ratajów pod Poznaniem; Kambach Paweł z Poznania ewan.; Kleve Artur ze Wschowy, ewan., Knebel Otto ze Srody, ewan.; Kozłowski Antoni z Dulska w Inowrocławskiem; Kugler Tadeusz z Gniezna, kat.; Laskowski Stanisław z Poznania; Lurc Franciszek z Kościana, katol., Maryański Aleksander z Gniewkowa; Pulvermacher Benno z Kórnika, wyzn. mojżesz.; Schoenborn Henryk z Poznania, ewangelik; Skórzewski Leon z Lubostronia w Szubskiem; Tłoczyński Apolinary z Trzcianki (Schoenlanke); Żniński Józef z Gniezna. Z tych mają zamiar słuchać teologii: Biliński, Chotkowski, Chudziński, Dziembowski, Erdner, Heintze; Kaliski, Kambach, Lurc, Tłoczyński; teologii i filologi Klewe; filologii Jarochowski i Laskowski, medycyny Hepke, Knebel, Kugler, Pulvermacher, Schoenborn; agronomii Kozłowski; Maryański ma się uczyć w Lipsku księgarstwa; Zniński chce wstąpić do wojska.

W alumnacie miało utrzymanie 60 uczniów, w konwikcie Szółdrskich i Lubrańskich 22; Towarzystwo pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego wspierało wielu; stypendyum imienia hr. Mielżyńskich 90 tal. rocznie pobierał słuchacz medycyny w Gryfii.

Biblioteka gimnazyalna pomnożyła się darami, kupnem i ze składek. Biblioteka książek szkólnych wypożyczanych uczniom pomnożyła się w r. bieżącym o 160 tomów.

Popis publiczny odbędzie się trybem następującym: we wtorek 27go Września popis septymy. W środę 28 Września przed poł. czterech klas niższych, od god. 8 począwszy, zaraz przeczytanie promocyi, nagród i wręczenie świadectw; po poł. popis 2 wyższych klas. W czwartek 29 Wrześn. mowy pożegnawcze rozdanie nagród, świadectw klasom wyższym, pożegnanie abituryentów przez dyrektora, śpiew. W czwartek uroczystość zaczyna się o godz. 9.

Zgłaszanie się nowych uczniów zaczyna się od 6 Paźdz. i trwa do 12 włącznie, co dzień przed poł. do god. 11, z wyjątkiem niedzieli, u dyrektora. Egzamen zameldowanych odbywa się tegoż samego dnia po poł. o godz. 2. Uczniowie zgłaszający się do egzaminu powinni mieć z sobą metrykę, świadectwo szczepionej ospy, zaświadczenie z nauk w ostatnim czasie pobieranych. Chłopcy mający lat 11 skończonych do seksty tylko wtedy mogą być przyjęci, jeżeli liczba uczniów tej klasy nie dosięga liczby oznaczonej. W kwincie i kwarcie warunek ten sam dla chłopców 13 i 14 letnich.

Nowy rok szkólny zaczyna się w czwartek 13 Października.

Na szczupłą liczbę Niemców uczęszczających do zakładu złożyło stosunkowo bardzo wielu egzamen dojrzałości, podczas kiedy mało Polaków go składa. Pochodzi to ztąd, że Niemcy mają ułatwienie, iż potrzebują znać tylko język swój ojczysty, Polacy muszą znać obcy sobie niemiecki, że na złożenie egzaminu dojrzałości ma wpływ u Polaków, jak wypadek każdej pracy piśmiennej, tak i wypadek wypracowania niemieckiego, na odwrót dla Niemców dojrzałość w języku polskim zupełnie jest obojętną. Są inne jeszcze tego powody, o których znajdzie się zapewne za czasem sposobność pomówić obszerniej. W nieskończenie niekorzystniejszym stosunku zostają Polacy na gimnazyach ewanielickich w Poznańskiem, gdzie wszystko wykładają tylko po niemiecku.

Poznań, 27 Września. — Jak słyszymy, wczoraj uwolniono z więzienia pokarmelitańskiego (Bożego Ciała) za kaucyą 2000 tal. p. Biernackiego z Czekanowa i za kaucyą 1000 tal. pana Floryana Orańskiego z Siedlca.

Przybyli do Poznania dnia 27 Września.

BAZAR: Suchorski z Sliwnik, Błociszewski z Przecławia, hr. Mielżyński z Jezior, Sczaniecki z Pakosławia, Trzaskowski i Rościszewski z Polski.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Styczyński z Kościana, Urbanowska z Turostowa, Dzięgbowska z Kłudzyni, prob. Wagner z Kiekrza.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI:: v. Normann z Witkowa, Aleksandrowicz z Berlina, bar. v. Sprenger z Gniezna, Eckert ze Zgorzelic, Trampe z Wrocławia, Dr. phil. v. Goliński z Stolp.

OBWIESZCZENIE.

Podczas manewru fortecznego, odbywającego się od dnia 28 b. m. o godzinie 2ej z południa do dnia 30 o godzinie 12ej w nocy na frontach 1., 2. i 3., a więc od Warty do bastyonu Grollmanna, zamknięte będą:

dnia 28. i 29. od godziny 4ej do godziny 6ej z południa i od godziny 11ej wieczorem do godziny 5ej z rana furtka Grobelna i bramy Dębińska i Wildecka a od godziny 4ej do godziny 6ej z południa ulica Wałowa, zaczynając od ulicy Półwiejskiej aż do Grobli na stronie miasta;

dnia 30. od godziny 5ej z południa do godziny 12ej w nocy furtka Grobelna i ulica Wałowa;

dnia 30. od godziny 5ej z południa do północy strzelać będą z dział i broni palnej;

poleca się więc mieszkańcom w pobliżu frontu manewru położonych domów, aby okna pootwierali lub też wyjęli, gdyż Królewska Komendantura za szkodę ciśnieniem powietrza zrządzoną nie odpowiada.

Poznań, dnia 27. Września 1864.

Król. Prezes Policyi.
W zastępstwie
v. Madai.

OBWIESZCZENIE.

Według późniejszego zawiadomienia Królewskiej Komendantury zachodzi podczas manewru fortecznego dnia 30 b. m. zawieszenie broni i ogłoszone na ten dzień ćwiczenia działami i bronią palną odbywać się będą dnia 1 Października, począwszy od godziny 5ej z południa do północy.

Poznań, dnia 27 Września 1864.

Król. Prezes Policyi.
W zastępstwie:
v. Madai.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu wykonać się mającej naprawy mostu **brama Wildecka** w czasie od dnia 3 do dnia 15 Października b. r. dla jeźdzców i wozów zamkniętą będzie.

Da pieszych odbywać się będzie przechód przez lewą bramę bastyonu Grollmanna.

Poznań, dnia 27 Września 1864.

Król. Prezes Policyi.
W zastępstwie:
v. Madai.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Września 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się dobrze. Na Wrzesień $27^1/_4$ list. i pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) $27^1/_4$ list. i pien., na Paźdz. Listopad $27^5/_{12}$ pien. $^1/_2$ list., na Listopad Grudzień $28^1/_6$ list. 28 pien., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 $28^3/_4$ list. $^1/_2$ pien., na wiosnę 1865 30 pł. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Wrzesień $12^5/_{12}$ list. $^3/_8$ pien., na Paźdz. $12^1/_2$ list. $^{11}/_{24}$ pien., na Listopad $12^7/_{12}$ list. i pien., na Grudzień $12^7/_{12}$ list. i pien., na Styczeń 1865 $12^2/_3$ list. $^7/_{12}$ pien., na Luty $12^3/_4$ list. $^2/_3$ pień.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Września.

Pszenica 58—58 tal.

Żyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $31^7/_8$ do $^1/_2$ tal., na Paźdz. Listopad $32^1/_8$—$31^5/_8$—$^3/_4$ tal., na Listopad Grudzień $32^5/_8$—$^1/_4$ tal., na wiosnę 34—$33^3/_4$ tal., na Maj Czerwiec $34^1/_2$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $12^{11}/_{62}$ tal., na Paźdz. List. $12^1/_{24}$—12 tal.

Olej lniany $13^1/_6$ tal.

Okowita na Wrzesień Paźdz. $13^2/_3$ tal., na Paźdz. Listopad $13^7/_{12}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $13^7/_{12}$—$^1/_2$ tal., na Kwiecień Maj $14^1/_8$—14 tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 28. Września 1864 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	1	24	—	1	26	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	6	6	1	7	6
Żyta lżejszego	1	4	6	1	5	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	22	6	—	23	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	2	6	1	5	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 27. Września	12	12	6	do	12	17	6
„ 28. „	12	12	6	„	12	17	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.